DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi raz na tydzień. Prenumerata na ćwierć roku, czyli na 12scie numerow wynosi: - dla Francyi i Belgii 2 franki 50 cent. - dla Anglji i Ameryki 2 szylingi. — Adres Redakcyi w Anglji: Mr. Worcell. 44. Thanet Street Burton Crescent. - à Londres; we Francji: M. Martinet Rue Mignon. 2. à Paris; - rownie jak we wszystkich Sekcyach T.D.P. - Weksle i mandaty pocztowe oraz korrespondencye wszelkie do Redakcyi Demokraty P. adressowac należy *franco* pod jednym z wymienionych wyzéj adressow. Mozna także prenumerowac w Bruxelli: w drukarni P. Dehou, Rue de la Grande Ile, nº 6.

Nº 15. DNIA 20 KWIETNIA. 1851.

NATURALNA POLITYKA POLSKI

(Artykuł nadesłany).

(*Ciąg dalszy*).

Na ruinach państwa rzymskiego, z dawnéj jego świetności, ocalały przed zagładą i dzikością rożnorodnych ludów i pokoleń rozlanych jak powódź powszechna po przestrzeni Europejskiéj, idea dawnéj jedności materyalnéj i potęgi rzymskiéj, wyobrażana w cesarstwie, i urządzenia municypalne, a z niemi tradycya wolności miejskiéj i prawa rzymskiego.

W pośród téj powszechnéj dyssolucyi ówcześnie istniejącego świata, w pośród nowych napływów rozmaitych ludów błądzących bez myśli i spójni, kierujących się instynktem i chwilowemi widokami i wrażeniami, wznosił poważne swe czoło katolicyzm, i trzymając w jednéj ręce ewangelię, ogłaszał światu nową prawdę i zbawienie, drugą zaś ręką wskazując na kościoł, otwierał w nim przybytek tak dla dusz wiernych i cierpiących, jakoteż dla nieszczęśliwych i prześladowanych, i gromadził około niego ludzi, stanowiąc pierwsze ognisko towarzyskie, pierwsze zawiązki nowych społeczeństw.

Pierwszemi więc i istotowemi czynnikami nowszéj cywilizacyi były: idea cesarska, urządzenia municypalne, prawo rzymskie, oraz katolicyzm i ludy nowe, odmienne temperamentem, wyobrażeniami i zwyczajami. Zobaczmy teraz jak się te różnorodne pierwiastki w procesie cywilizacyi przeobrażały i kształciły, i o ile wpłynęły na utworzenie nowych państw i nowych organizmów społecznych.

Idea cesarstwa rzymskiego, wyobrażając w sobie li jedność materyalną, mechaniczne niejako połączenie ludów i panowanie nad niémi, własną swą potęgą ostać się nie mogła, lecz poparta przez katolicyzm, użyta niejako za narzędzie przez niego, za pośrednictwem familii Karolowingów, spokrewnionéj z duchowieństwem i działającéj w jego duchu, kościołowi zapewniła siłę i potęgę materyalną, potrzebną dla jego dalszego wpływu i do dalszego wykształcenia moralnego ludów. Zśmiercią Karola Wielkiego pokazała się widocznie słabość i sztuczność jego budowy. Chwilowo połączony organizm rozpadł się, pojedyncze członki pozostały bez spójni i coraz bardziéj rozdzielały się i rozdrabniały.

W wiekach średnich, w postaci feudalizmu anarchia przyszła do najwyższego stopnia, porwane zostały wszystkie nici społeczne, i pozostały pojedyncze indywidua bez jedności moralnéj i politycznéj.

Celem przeto ówczesnych społeczeństw musiało być wyrobienie w sobie pewnych zasobów moralnych do przyszłéj jedności, do nowego organizmu społecznego. Jakimże sposobem owa jedność powstała i wyrobiła się?

W przejściu wieków średnich w epokę nowszéj cywilizacyi, widzimy najwymowniéjszy dowód, że społeczeństwo nie jest żadnym mechanicznym i fizycznym organizmem, ale polega na zgodzie i jedności umysłów, jest dziełem oraz obrazem ducha ludzkiego.

Miasta przechowując w sobie szczątki urządzeń municypalnych, a tém samém tradycyę wolności obywatelskiéj, wzięły inicyatywę w wyzwoleniu się z pod przewagi i gwałtu panów feudalnych, i zaprowadzając u siebie właściwą organizacyę, tworząc wojsko i nakładając na jego utrzymanie podatki, *jak wolności dają początek*, tak równie wzór do utworzenia późniéjszych wojsk stałych i administracyi krajowéj.

Uniwersyteta skupiają w sobie coraz więcéj umiejętności, jaśnieją coraz śmielszym polotem myśli, a samodzielnością pojęć i pomysłów, zyskują powagę moralną, stawają na równi z kościołem, występują z nim do walki i przygotowują emancypacyę ludów z pod przewagi papiezkiéj.

Prawo rzymskie za pośrednictwem parlamentów i z postępem umiejętności prawnych, nietylko zyskuje na znaczeniu i powadze, ale występuje prawie jako rodzaj drugiéj świętości naprzeciw kościoła, usiłuje go podbić i zyskać nad nim pierwszeństwo i przewagę.

W pośród tych ogólnych dążności do wyswobodzenia się umysłowego i politycznego, monarchizm idąc za duchem czasu, przyswaja sobie wszystkie elementa panujące, skupia je i łączy, niweczy feudalizm, podkopuje władzę papiezką, wyłamuje się z dawnéj jedności cesarstwa rzymsko-katolickiego i daje początek nowym i niepodległym państwom.

Monarchizm poparty w końcu wpływem protestantyzmu, stanowczo tryumfuje nad cesarstwem niemieckiém i papizmem. Dawne prawo z łaski bożéj, wyrażające jego zawisłość od kościoła, sam przywłaszcza sobie za przymiot swéj świętości i nieomylności, i uznając siebie za żywy i moralny obraz swych poddanych, celem zapewnienia własnéj niepodległości osobistéj, państwom

swym przyznaje odrębną samoistność, i zaprowadza w nich właściwą administracyę, tak w rzeczach kościelnych jako i krajowych.

Z tego wszystkiego cośmy dotąd powiedzieli cóż się pokazuje? Oto odkrywa nam się z całą jasnością i zupełnością powołanie historyczne monarchizmu w Europie. Przywłaszczywszy on sobie rozmaite elementa moralne i materyalne kraju, skupił je i złączył w pewną oddzielną i samoistną jednostkę, która stanowiła jego własność jako państwo, którego monarcha nietylko był władzcą i rządzcą nieograniczonym i bezwzględnym, ale w pewnym rodzaju i papieżem zarazem.

Wszystkie te pojedyncze państwa, a tém samém pojedynczy monarchowie, uważając się za udzielne jednostki, gotowe bronić orężem i siłą swéj niepodległości, zapewniając sobie prawo samoistnego istnienia, zastrzegły traktatem westfalskim, prawo równowagi politycznéj za normę i regułę swego publicznego i dyplomatycznego postępowania.

Jeżeli teraz zastanowimy się nad Francyą, jako krajem wktórym monarchizm przyszedł do najwyższéj świetności i potęgi, i zapytamy się, kto był twórcą polityki francuzkiéj, od kogo ona odziedziczyła w spuściznie swój rozum stanu, był-że to Ludwik XI, Franciszek I, Richelieu lub w końcu Ludwik XIV? Bynajmniéj. Z natury monarchizmu, służącego za narzędzie nowo tworzącemu się społeczeństwu, pragnącemu zająć udzielne stanowisko w świecie, pokazuje się, iż on musiał wstąpić w walkę tak z cesarstwem rzymsko-katolickiém, jak równie z przewagą pazpiezką, gdyż właśnie zwycięzkim tryumfem w niéj, okupione być mogło nietylko jego własne panowanie, ale istnienie udzielne narodu francuzkiego. Polityka zatém Francyi wypływać musiała i wypływała rzeczywiście z ducha narodu, z konieczności jéj istnienia, była jéj życiem i warunkiem jéj niepodległości. Chcąc i pragnąc Francya być państwem udzielném, walczyła przeciw cesarstwu niemieckiemu, skupiła wszystkie swe siły na osłabienie Austryi, i przez Napoleona zgruchotała cesarstwo niemieckie, zachwiała władzą papiezką, poświadczając, że te dwie instytucye średniowieczno-gotyckie, straciły już swe powołanie i żywotność.

Nim przystąpimy do oznaczenia względnego stanowiska Polski w dziedzinie narodów europejskich, zobaczmy jaki charakter był ducha polskiego, co stanowiło jéj politykę, co było geniuszem jéj historyi?

Ludy słowiańskie rozrzucone na obszernéj przestrzeni ziemi, bez żadnego związku moralnego, żyły jako pojedyncze pokolenia, w pierwotnym stanie cywilizacyi; ich mitologia, podobnie jak innych pierwotnych szczepów europejskich, nosząc na sobie charakter wschodni, świadczy o spólnéj tradycyi ludów, początkowém ich pochodzeniu i bezpośredniém powinowactwie cywilizacyjném.

Aby te ludy mogły się były zawiązać w pewne społeczeństwa, aby te pojedyncze i rozrzucone jednostki zespoliły się w pewną organiczną całość, potrzeba było dla nich zasadniczego i żywotnego pierwiastku istnienia, potrzeba im było jedności moralnéj.

Tę jedność moralną, a tém samém podstawę do dalszéj budowy społecznéj, otrzymały z przyjęciem chrystyanizmu. Dla Polski, podobnie jak dla wszystkich ludów europejskich, katolicyzm przyniósł ideę cywilizacyi i jedności moralnéj, i przez katolicyzm zyskała ona potrzebę łączności i spójni społecznéj.

Polska występując późniéj od innych narodów zachodnich na widownię świata historycznego, obca cywilizacyi i tradycyi rzymskiéj, w innych pierwiastkach czerpała zasoby swego żywota, w innym sposobie i charakterze rozwijała się i kształciła.

Narody zachodnie, zawczasu zetknięte z cywilizacyą przyswoiły ją, przerabiały i dopełniały. W pośród chaosu i zamętu powszechnego pomiędzy ludami, kościół wierny swemu powołaniu uniwersalnemu, sprzymierza się z niektóremi z nich i pierwszy daje im bodziec do dążności ogólnych. Duchowieństwo i papieże występują nietylko jako apostołowie i kapłani ludów, ale są pierwszymi iniciatorami politycznych celów, pierwszymi ustawodawcami i kierownikami polityki nowéj. Chrystyanizm uszlachetniając duszę, budząc godność osobistą, przynosi światu nową moralność; — kościoł przechowuje zabytki nauki starożytnéj, zakony dają przykład poświęcenia i pracy, zakładają pierwsze szkoły, pierwsze biblioteki, pierwsze instytuta rolnicze.

Pod wpływem chrystyanizmu i cywilizacyi rzymskiéj, powstają i wyrabiają się dwa ideały dla świata zachodniego. *Żądza zdobycia grobu świętego* daje początek wielkim i krwawym wojnom krzyżowym i tworzy rycerskość i heroizm. *Uniwersalność katolicka* i *idea cesarstwa rzymskiego,* objawia się w dążnościach do kościoła i monarchii powszechnéj.

Monarchia powszechna była ideałem dla świata zachodniego; wszyscy niemal znakomitsi monarchowie i politycy, marzyli o niéj, ku niéj kierowali swe widoki i usiłowania. Lecz jeżeli się zapytamy o pierwszego twórcę tych dążności, o pierwszego męża stanu, który zaszczepił w ludach zachodnich ten ideał? Naówczas duch cywilizacyi pokaże nam się jako powszechny i twórczy artysta, którego wiedzę i znaczenie sformułowali i wypowiedzieli ś. Tomasz i Dante.

W Polsce, katolicyzm przyjął się jako nauka moralna. Rozszerzając się pomiędzy pojedynczemi osadami, opanował dusze miłujące pierwotną i naturalną niepodległość, i zaszczepiając w nich jedność moralną, położył początkowe zasady związku społecznego.

Pod wpływem jego rozpoczyna się historya, cywilizacya i polityka naszego narodu — z nim budzi się dążność do połączenia jednorodnych plemion w jedną całość publiczną. Usiłowanie to, pod Władysławem Łokietkiem przychodzi do skutku, i Polska występuje jako ukonstytuowane państwo, ktorego duszą jest szlachta, a węzłem i spójnią polityczną : *sejm.* Z przyjęciem zaś wiary Chrześciańskiéj przez Litwę, nastąpiło połączenie pobratymczych tych ludów, objęte i uświęcone unią lubelską.

Zwróćmy teraz uwagę na cywilizacyę zachodnich

ludów i polską, porównajmy je ze sobą, poznajmy ich wybitne cechy i odznaczający się charakter? Na pierwszy rzut oka pokazuje się zaraz wielka i stanowcza różnica.

Na zachodzie ideał monarchii powszechnéj był panującym, w Polsce zaś nie widzimy go, i dlatego monarchizm nie kształci się na wzór zachodniego, ale zatrzymuje pierwotne formy początkowych społeczeństw. Monarcha pozostaje naczelnikiem równych sobie towarzyszy broni.

Wojny krzyżowe rozwijają poczucie niepodległości moralnéj, tworzą rycerskość i honor. Polska nie idzie za popędem zachodu, lecz poprzestaje na swym naturalnym charakterze, i niepodległość osobistą zapewnia przez jéj uznanie w ciele szlacheczczyzny. Honor zachodni zastępuje klejnotem szlacheckim.

Przez napływ barbarzyńców i ludów podbojowych na zachodzie, powstaje feudalizm i zawisłość hierarchiczna. W końcu zrywają się wszystkie nici społeczne, ustaje wszelki związek polityczny, anarchia panuje we wszystkich stosunkach. Naówczas monarchizm podnosi się, i niwecząc feudalizm, daje początek nowym społeczeństwom, centralizuje w sobie wszystkie siły krajowe, mieszkanie swe zamienia w stolicę kraju, i w osobie swéj skupia wolę całego narodu.

Ponieważ Polska nie była podbitą przez obce ludy, ponieważ nie miała feudalizmu, rozwijać się też musiała inaczéj od zachodu, według swego instynktu narodowego. Dla tego w miéjsce uległości feudalnéj, wyrobiła równość szlachecką. Na zachodzie, do utworzenia udzielnych państw, monarchizm był konieczny, nieodzowny; w Polsce stan szlachecki był podstawą społeczną. Wszędzie, gdzie szlachta zgromadziła się, tam był duch narodu, tam była stolica kraju.

Polska podobnie jak Rzym, Francya i inne narody, rozwijała się i kształciła według właściwych sobie pierwiastków, i, stosownie do ich natury, mogła być tylko tém, czém się pokazała w historyi, mogła wystąpić jedynie w téj postaci i kształtach, do jakich posiadała zasoby moralne i narodowe. Czyliż monarchizm w Polsce nie powstał i nie utrwalił się dla tego że mu nie dostawało stanu średniego? Bynajmniéj. W Polsce, monarchizm nie rozwinął się w téj potędze co na zachodzie, bo brakowało mu podstawy moralnéj, tego właśnie ideału monarchii powszechnéj, który w historyi ludów zachodnich przez wieki się utrzymywał i w różnéj formie się objawiał i występował.

Lecz na cóż monarchizm w Polsce miał być ten sam co na zachodzie, kiedy do utworzenia całości historycznéj Polski, nie był nieodzownym; kiedy stan szlachecki zastępował jego miéjsce i stanowił prawdziwą spójnię społeczeństwa naszego?

Autor położywszy sobie do rowiązania to ważne pytanie *jaka jest naturalna polityka Polski?* zamiast szukać w duchu narodu i jego historyi pierwiastków, które warunkowały jego istnienie i żywot publiczny i społeczny, zamiast wydobyć myśl narodu z rozmaitości jego dziejów, pokazać właściwość i charakter jego geniuszu — *a priori* postawia monarchizm absolutny, za konieczny warunek postępu nowszéj cywilizacyi, za nieodzowny w niéj etap, przez który wszystkie narody przejść musiały i muszą. Lecz czyliż fakta historyczne popierają zdanie autora? Bynajmniéj.

Czyliż w Anglii wyrobił się monarchizm absolutny? czyliż konstytucya angielska nie była podstawą i węzłem organicznym jéj polityki wewnętrznéj i budowy społecznéj, czyliż ta Anglia nie zawdzięcza dzisiejszej swéj potęgi właśnie tryumfowi parlamentu i instytucyj konstytucyjnych, nad dążnościami absolutnéj monarchii? Czyliż Włochy przeszły przez centralizacyę ogólną monarchiczną? — czyliż najświetniéjsza strona ich historyi nie zamyka się właśnie w pojedynczych i udzielnych rzeczachpospolitych? Czyliż nakoniec w Niemczech wyrobiła się powszechna monarchia absolutna? czyliż do dzisiejszego dnia, naród niemiecki nie jest rozdrobniony na rozmaite i rozliczne cząstki?

Gdzież widzimy monarchizm doprowadzony do najwyższéj świetności i potęgi? Oto w Hiszpanii i Francyi. Lecz czyliż dla tego, że te obydwa narody przeszły przez podobny stan polityczny, cała Europa a tém samém i Polska na tęż samą koléj mają być przeznaczone? Przypuściwszy podobny wniosek — należałoby uznać bezwględny fatalizm w historyi i wyrugować z dziejów ludzkości rozmaitość ducha i charakteru narodów.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Liczne zaczepki Gońca i jego korespondentów, przeciw Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, nie wywoływały jéj odpowiedzi, bo Centralizacya nie ma po temu ani czasu, ani usposobienia. Jak sama nie umie zasuwać się firanką pseudonymów, tak Demokrata nie nawykł odzywać się półgębkiem, lub naprzemian, to udrapnąć do żywego, to skurczywszy pazury, nadstawiać miękką kocią łapkę, aby znów tem łacniéj drasnąć mimochodem.

Wiédźcież wy wszyscy, co to na oko przyznajecie się do demokratycznych zasad, a przez eklektyzm, drobiazgowość lub złą wiarę, stajecie na wstręcie demokratycznym dążnościom i działaniom—wiédźcie, że drobne acz złośliwe pazurki wasze, nie są orlemi szpony; drapią one, nie kaleczą. Wszakże mogą uprzykrzyć się nakoniec i spowodować stanowcze odparcie.

Przyjazd naszych braci z Turcyi do Liverpool i pozostanie ich w Anglii nastręczyło Gońcowi sposobność do wycieczek na Towarzystwo Demokratyczne, a korespondentom jego do oszczerstw i fałszów na Centralizacyę, jakoby trzymała przybyłych w *hermetycznem opasaniu*, jakoby *żelaznem berłem czy buławą nie pozwalała na inne zasady,* a nawet w 79 N^rze^ *Gońca* do denuncyowania poniekąd emigracyi o związki z Czartystami.

Otoż wszystko to jest bezczelném kłamstwem i oszustwem. Znamy nazwiska oszczerców, i na przyszłość wymieniać je będziem, jeżeli nie pohamują się w brzydkiém rzemiosle swojém.

Pozostanie naszych w Anglii, wynikło z samodzielnego ich popędu, z najgorętszéj miłości Ojczyzny, z najczyst-

szego poświęcenia się za Polskę. Centralizacya nie ma w tém innéj zasługi, jak tylko, że umiała uczuć i ocenić szlachetność i wytrwałość rodaków, i że pomagając im wedle możności, wypełniła swój obowiązek — i Goniec lepiéjby dopełnił własnégo, otworzeniem składki na przybyłych braci, aniżeli drukowaniem bredni korespondentów swoich, lub polecaniem utylitarnéj polityki emigracyjnéj, jeszcze nędzniéjszéj niż krajowa.

Wprawdzie wygodniéj radzić Amerykę, ubolewać zdaleka nad nędzą, któréj się nie dzieli, potępiać jako szaleństwo wszelkie usiłowanie pozostania w Europie. *Rada, ubolewanie, potępienie* cudzéj czynności, są to rzeczy tanie, nie potrzeba na to ani grosza.

Centralizacya nie zaniedba czynnych starań, aby przynieść ulgę przybyłym braciom, równie jak nie zaniedbała *bez najmniéjszych ogródek*, wystawić im cierpienia na jakie narażają się w Anglii. Wiedzieli oni co ich czeka; zmierzyli męzkim wzrokiem cały ogrom trudności, mieli do wyboru i wybrali, jak na Polaków przystało, wypełnienie bezwzględnego obowiązku. Kłamstwa o namowach do pozostania uwłaczają tylko zasłudze zacnéj młodzieży i przeto jedynie przytaczamy adres przesłany Centralizacyi.

DO CENTRALIZACYI TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO.

Bracia!

Pędzeni burzą po lądach i morzach, gnieceni troską przyszłości, kiedyśmy, ostatnie rozbitki Legionów, na które Polska poglądała z dumą i nadzieją, ujrzeli ziemię angielską i mury miasta Liverpool, pierwsze powitanie, któreśmy odebrali na statku, były od was równie tułaczów i wygnańców, przez poczciwego i sędziwego Ob. Worcella, który uścisnął nas i serdecznie do nas przemówił. Ten widok rodaka, republikanina, demokraty, te pierwsze dźwięki ojczystéj mowy na obcéj ziemi, te szczere i pełne uczuć wyrazy, wylewające się z głębi serc waszych, już rozpędzić zdołałyby smutek i troski wygnańców, a jaką niewypowiedzianą radością napawać nas musiały, gdyśmy przeczytali, że od was braci, równie republikanów i demokratów, zahartowanych w burzach życia i nędzy tułaczéj, od was bracia! którzy około sprawy ludowéj tyle zasług położyliście, my młodzi niedawno żołnierze, dziś tułacze, uznani zostaliśmy jako godni wstąpić w koło wasze braterskie. Przyjęliście nas w wasze szeregi obrońców Ludu i Wolności. Będziemy się starali wszelkiemi siłami zaszczytnie odpowiedzieć naszemu wzniosłemu powołaniu. Bądźcie przekonani, że te zasady ludowe przez nas wyznawane, nie były nam narzucone, ale własną refleksyą i przeświadczeniem wyrobiliśmy i ugruntowaliśmy je w sobie w krwawym pocie, w walce z wrogami ojczyzny naszéj, i że wrogowie tylko z życiem odebrać je nam mogą. Czujemy także równie jak wy potrzebę i konieczność organicznéj spójni i że ta dążność do połączenia, do zlania się ludzi tychże zasad i dążności ludowych, objawiająca się już w naszym narodzie i w innych ludach, daje nam mocną otuchę, że wkrótce nastąpić musi ta chwila, gdzie demokraci, republikanie, połączeni węzłem braterskim, uformują nieprzełamany zastęp ludu przeciw królom i despotom, spotęgują wszystkie siły, uczucia szlachetne i cnoty do poświęceń nowych, olbrzymich, które nietylko naszą ojczyznę, ale cały świat zbawić zdołają. To poczucie się i przeświadczenie o powinności względem Ojczyzny naszéj, ta wiara i te zasady, ta chęć do usług i do poświęceń, a oraz chęć do kształcenia naszych młodych sił i zdolności, były przyczyną dla któréj opuściliśmy gnuśny i otrętwiały wschód, a przenieśliśmy się na zachód, gdzie równie z życiem umiejętności sztuk i przemysłu, rozwija się życie polityczne i toczą się walki umysłowe arystokracyi z demokracyą. Nie *taicie nam, że będzie wiele tu przeszkód do usunięcia, będziemy nieraz musieli walczyć z nędzą i niedostatkiem i gorzko zarabiać na kawałek chleba.* Lecz z nędzą się znamy, pracy poczciwéj nie wstydzimy się ani zlękniemy, a przeszkody przełamać mężnie i śmiało potrafią nasza młodość, zapał, wiara, i nadzieja. Najtrudniéjszym będzie dla nas początek i pierwsze kroki nasze dla nieumiejętności lub nieprzyzwyczajenia do rozmaitych prac, dla nieznajomości języka mieszkańców i zwyczajów tego kraju. Ale gorliwe wasze starania i szczére rady dodają nam siły i środków do przemożenia tych przykrości i dolegliwości.

Za tyle uczynków szlachetnych czém wam odpłacimy? Bracia! w naszém mniemaniu, najwięcéj was zadowolnimy, jeżeli ten dług wdzięczności zaciągnięty ku wam, złożymy na ołtarzu ojczyzny naszéj. Na teraz przyjmcie z pozdrowieniem podziękowanie serdeczne za zajęcie się losem naszym i za wyprawienie do nas wielce nam pomocnego Ob. St. Worcella, a choć krótkie i niewymówne lecz szczére i z serca pochodzące są nasze słowa podzięki.

Pozdrowienie i Braterstwo wam, a przez was wszystkim członkom Towarzystwa.

W imieniu Emigracyi z Turcyi przybyłéj, Komitet Emigracyi, (podpisano) : A. Żabicki. — K. Słabowski. — T. Wołyński, A. Łopaciński, Karol Bielański.

Wągrowiec, 6 Kwietnia. W Gazecie Poznańsko-niemieckiéj czytamy pod tą datą : Nasze miejskie władze odebrały odmówną odpowiedź na swe podanie o założenie tutaj gymnazyum. Prowincyonalna rada szkolna w reskrypcie swym za główny powód odmowy podała okoliczność, iż rząd koniecznie domaga się bezpłatnego odstąpienia przez gminę gruntu i gmachu zupełnie urządzonego na gymnazyum, a nasze miasto nie może zrobić podobnéj ofiary. (*Goniec Polski.*)

ZMARLI W EMIGRACYI.

W Agen d. 30 lipca 1849, Miłoński Tadeusz.
d. 15 sierpnia 1849, Chrzanowski Nepomucen.
d. 11 listopada 1850, Kowalski Ignacy, Członek T. D. P.
d. 17 marca 1851, Borkowski Karol, Członek T. P. P.
W Astafford d. 8 lutego 1850, Engelhard Antoni, b. kap. artylleryi.

Składka
na braci przybyłych z Szumli.
Lista 10ta

We Francyi. Republikanie francuzcy z Tours f. 124 cen. 5.— Kucewicz f. 1. — Janczewski f. 1. — Świergocki f. 1. — Chojnacki f. 1.— Galassi emigr. włoski f. 1.— Radleński cen. 50.— Gawrych cen. 50. — Wroński cen. 50. — J. Pruszyński f. 20. — W. Krassowski f. 10. — J. Bojanecki f. 5. — razem fr. 165, 55 cen.

W Anglii. Poraziński szyl. 5. — Nowosielski Felix (powtórnie) szyl. 1 d. 6. — Składka nadesłana za pośrednictwem Ob. Harney redaktora *The freind of the People*, szyl. 13 d. 10. — Burzyński d. 4. — Howard Morton szyl. 10 d. 6 (*). — razem Ł 1. szyl. 11. d. 2, czyli fr. 38, 95 cen.; razem f. 204, 50 cen.

Ogół listy 10téj franków 204 cen. 50.
Ogół list poprzednich. 2355 » 00.
Razem...... franków 2559 cen. 50.

(*) Ilość ta zamieszczona w *The freind of the People* nº 18.

W DRUKARNI DEHOU PRZY ULICY GRANDE ILE 6. - W BRUXELLI.